

## Komentarz Tygodniowy

Za nami kolejny tydzień na światowym i polskim rynku kapitałowym. Istotne wzrosty zanotował rynek akcji w USA (indeks S&P500 wzrósł o 1,4%) oraz kraje rozwijające się takie jak: Chiny (indeks Hang Seng zyskał 3,1%), Turcja (indeks ISE100 wzrósł o 1,9%) czy Indie (indeks BSE500 zyskał 1,7%). Inwestorzy już chyba przyzwyczaili się do sytuacji, w której giełdy osiągają coraz wyższe poziomy. Poprawiające się od jakiegoś czasu wskaźniki makroekonomiczne są de facto materializacją sytuacji, którą giełda zaczęła dyskontować jeszcze w 2009 roku. Poprawiające się dane gospodarcze m.in. w USA mogą przełożyć się na spadek bezrobocia oraz w dalszej perspektywie na wzrost konsumpcji. Najprawdopodobniej ten przyszły scenariusz jest obecnie dyskontowany przez inwestorów. Obecnie jedynymi sytuacjami, jakie można sobie wyobrazić, które byłyby zapalnikiem do nadejścia przynajmniej krótkiej korekty jest nadal niestabilna sytuacja Grecji oraz dalsze obniżki ratingów krajom mocno zadłużonym. Warto także zwrócić uwagę na nadal rosnące ceny surowców, które osiągnęły poziom z okresu, w którym gospodarki światowe były w znacznie lepszej sytuacji niż obecnie. Na warszawskiej giełdzie można było zaobserwować wahanie się inwestorów, w którą stronę podążać będzie rynek. Indeks WIG20 praktycznie nic nie zyskał a indeks WIG symbolicznie wzrósł o 0,3%. Nadal gorzej zachowującymi się na polskim rynku były małe i średnie spółki (indeks sWIG80 stracił 0,2%). Istotnym wydarzeniem na polskim rynku finansowym była piątkowa interwencja NBP na rynku walutowym. Ostatnia taka interwencja walutowa przeprowadzana była w 1998 roku.